

Tomaszewski, Jerzy

"Białoruskie formacje wojskowe
1917-1923", Oleg Łatyszonek, Białystok
1995 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 88/3-4, 575-576

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Oleg Ł a t y s z o n e k, *Białoruskie formacje wojskowe 1917-1923*, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Białystok 1995, s. 273.

Recenzowaną książkę zaliczam do najciekawszych rozpraw poświęconych dziejom białoruskim, jakie ostatnio czytałem. To prawda, że uderza w niej niejednokrotnie fragmentaryczność informacji oraz rozważań, niekonsekwencja w kontynuowaniu wątków, nadmiar przypuszczeń, nie zawsze dostatecznie udokumentowanych. Nie jest to jednak wina autora, skutek jego niedbalstwa lub braku umiejętności pisarskich. Uważna lektura, a zwłaszcza zapoznanie się z wykazem źródeł i literatury prowadzą do wniosku, że Oleg Ł a t y s z o n e k stanął przed niezmiernie trudnym zadaniem, gdyż podjęta przez niego problematyka nie tylko wymagała kwerendy w archiwach i bibliotekach wielu miast, kilku krajów i dwóch kontynentów (Warszawa, Bydgoszcz, Wrocław, Nowy Jork, Stanford, Londyn, Mińsk, Kowno, Moskwa, Amsterdam), lecz zmuszała też do cierpliwego i żmudnego zlepienia rozproszonych szczątków wiadomości i uzupełniania ich domysłami. Co więcej, polityczne losy Białorusi w XX stuleciu spowodowały, że odnalezione z trudem źródła nie zawsze są wiarygodne. Zapewne, warto było wykorzystać jeszcze niektóre materiały (ze znanych mi najważniejsze są papiery Leona Wasilewskiego w Archiwum Akt Nowych), lecz nawet z tym zastrzeżeniem należy wysoko ocenić trud młodego historyka i osiągnięte wyniki.

Z pewnym zdziwieniem natomiast nie znalazłem w bibliografii tytułów prac Józefa C h l e b o w c z y k a, jakkolwiek w niejednym miejscu książki dostrzegam analogiczną linię rozumowania. Sądzę, że ich wykorzystanie nieraz wzmocniłoby argumentację.

Tytuł książki sugeruje, że otrzymaliśmy kolejne studium z dziejów wojskowości w środkowej Europie. W rzeczywistości nie jest to tylko pracowite zebranie rozproszonych i skąpych wiadomości o rozmaitych formacjach białoruskich lub przynajmniej pretendujących do tego miana w latach wskazanych w tytule. Odnosiłem czasem wrażenie, że autor wprowadzając stara się sumiennie uporządkować nawet najskromniejsze informacje o białoruskich formacjach, lecz interesuje go przede wszystkim pytanie o drogi kształtowania się i upowszechniania białoruskiej świadomości narodowej, a także ocena racjonalności białoruskiej polityki niepodległościowej na przełomie wojny i pokoju oraz możliwych jej wariantów. W rezultacie książka omawia zarówno dzieje formacji militarnych, w których istotną rolę odegrali Białorusini, jak dzieje białoruskiego ruchu narodowego od początku XX w., a także stosunek do kwestii białoruskiej Polski i Rosji radzieckiej. We wszystkich tych dziedzinach autor przedstawia mało znany lub całkiem nieznan materiał faktograficzny, kwestionuje rozmaite utarte poglądy i przedstawia wnioski, które zasługują na baczną uwagę.

Konstrukcja książki jest w rezultacie dość niejednolita, gdyż narzuciła ją wielość tematów oraz rozproszenie białoruskiego wysiłku militarnego. Książkę otwiera zarys dziejów ruchu białoruskiego od początku XX w. do lutego 1917 r. Kolejne rozdziały dotyczą historii poszczególnych formacji, a problemy wojskowe są przeplatane analizą zjawisk politycznych.

Już w pierwszym rozdziale znajdujemy interesujące rozważania na temat specyfiki dróg rozwoju białoruskiej świadomości narodowej, przy czym autor kwestionuje pogląd, że początkowo rozwijała się ona niemal wyłącznie w środowisku katolickim (s. 21-22), w opozycji do rosyjskości. Jeżeli jednak jego argumentacja pod wieloma względami wydaje się słuszną i nie wolno lekceważyć białoruskich procesów narodotwórczych wśród wyznawców prawosławia, to przecież sądzę, że nie docenia rusyfikacyjnych aspektów oddziaływania Cerkwi. Co więcej, głoszenie programu białoruskiego w publikacjach wydawanych po rosyjsku groziło nie tylko zatraceniem ojczystego języka, lecz mogło stanowić pierwszy krok ku roztopieniu się w „rosyjskim morzu”.

Łatyszonek ma wprawdzie rację, gdy w antyrosyjskich publikacjach wydawanych przez działaczy katolickich w języku białoruskim dostrzega niebezpieczeństwo wpływów polonizacyjnych, lecz skutki takie chyba nie były nieuniknione. Natomiast zachowanie odrębności mowy sprzyjało kształtowaniu poczucia odrębności narodowej. Warto przy tym zaznaczyć, że nie jest osobliwością historyczną, gdy mniejszość wyznaniowa odgrywa inicjującą rolę w procesie narodotwórczym; przypominał dzieje Słowacji, gdzie taką rolę odegrali ewangelicy.

Z uznaniem natomiast podkreślić należy, iż autor ukazuje różnorodność nurtów białoruskiej myśli politycznej, dla której zasadnicze znaczenie miało określenie stosunku do największych sąsiadów: Rosji oraz Polski. Łączył się z tym skomplikowany problem konfliktów socjalnych. W oczach chłop-

skiej przeważnie społeczności białoruskiej wpływy i tradycje polskie były częstokroć jednoznaczne z panowaniem ziemiańskiego dworu oraz chłopską nędzą. Rosja nie była tak jednoznaczna, gdyż jej panowanie łączyło się wprawdzie z istnieniem urzędu, żandarmerii i wojska stojących w obronie wielkiej własności, lecz także z koncepcjami rosyjskich rewolucjonistów.

Dzieje białoruskiej polityki i formacji wojskowych w latach 1917-1923 były zarazem historią oscylacji koncepcji taktycznych oraz strategicznych między Polską a Rosją, a także między bolszewickim kolektywizmem i centralizmem a projektami niezależności lub przynajmniej autonomii. Łątyzonek zachowuje daleko idącą wstrzemięźliwość w ocenach poglądów i działań białoruskich polityków i zwraca uwagę — zwłaszcza w zakończeniu — na ich ograniczone przez realną sytuację możliwości i skromne siły. Krytycznie natomiast osądza ich umiejętności, zarówno czysto wojskowe, jak polityczne. Do jego opinii dodałbym jeszcze jeden element, widoczny zwłaszcza w świetle niektórych relacji Leona Wasilewskiego: wypływająca z braku doświadczenia naiwność i nadmierny zaufanie do partnerów politycznych, znanych wprawdzie z wcześniejszych kontaktów, lecz w odmiennych okolicznościach. Ujawniło się to w negocjacjach z politykami polskimi, ale zapewne także z działaczami rosyjskimi, zwłaszcza z bolszewikami.

Cenną cechą rozważań autora jest krytyczny stosunek do niektórych elementów narodowej mitologii, który tak rzadko jest spotykany, również wśród historyków polskich. Do takich mitów należy m.in. działalność Stanisława Bułak-Bałachowicza, który bywa traktowany wręcz jak postać bez skazy. Zwłaszcza nieraz spotyka się przemilczanie, pomniejszanie znaczenia lub nawet usprawiedliwianie antyżydowskich ekscesów, znanych jego oddziałów. Łątyzonek pisze otwarcie o rozmaitych aspektach działań tej armii, zwraca przy tym uwagę, że nie była ona wyjątkiem wśród stron walczących na Białorusi. Ukazuje niejednoznaczną przeszłość sławnego dowódcy, a zarazem istotne znaczenie jego działalności dla rozwoju białoruskiej świadomości narodowej oraz tradycji.

Wielość problemów podjętych w tej książce, niejednokrotnie zaledwie sygnalizowanych, powoduje, że służyć może jako punkt wyjścia do dalszych badań i dyskusji. Zatrzymam się tu nad kwestią, poruszoną w zakończeniu. Autor pisze: „Niesłuszny wydaje się pogląd, jakoby rewolucja rosyjska wywołała przyspieszenie procesu narodotwórczego na Białorusi. Można raczej mówić o ujawnieniu się białoruskiego ruchu politycznego w wyniku demokratyzacji życia politycznego po rewolucji lutowej. Mimo to białoruski ruch narodowy aktywnie poparła jedynie ludność tych obszarów Białorusi, na których ruch ten rozwinął się już przed I wojną światową” (s. 234). Nie zostałem przekonany argumentami autora. Nie sądzę, by skutki rewolucji należało mierzyć wyłącznie bezpośrednimi efektami w postaci stopnia udziału w ruchu narodowym. Ważniejsze chyba jest co innego. Rewolucja — a przed nią wojna — rozbiła izolację mieszkańców wsi oraz podważyła autorytet władzy państwowej, sprzyjała wciągnięciu chłopów do życia publicznego. Stworzyła sytuację, gdy włóścianin musiał podejmować decyzje dotyczące własnego postępowania niezależnie od — obalonego — autorytetu lokalnej władzy, ziemianina, duchownego. Otwierało to perspektywy zarówno przeobrażeń społecznych, jak rozwoju świadomości politycznej. Dostrzegali to polscy autorzy pochodzący z ziem białoruskich, którzy po okresie wojny i rewolucji zaczęli odmiennie spoglądać na „swoich” chłopów. I nie tak rzadkim przypadkiem było, gdy polski mieszkaniec Kresów Wschodnich widział w rozwoju białoruskiego i ukraińskiego ruchu narodowego jedynie skutek „bolszewickiego pisku” przeciw Polsce.

Jerzy Tomaszewski

Paweł Korzec, Jacques Burko, *Le gouvernement polonais en exil et la persécution des Juifs en France en 1942*, Paris (CERF) 1997, s. 232, indeks osób, bibliografia.

Paweł Korzec i Jacques Burko udostępnił czytelnikowi francuskiemu wybór interesujących polskich archiwaliów dotyczących losu Żydów we Francji w latach wojny i odnośnych